

MACIEJ TARNAWSKI

ZABÓJSTWA W UJĘCIU PROJEKTU KODEKSU KARNEGO Z 1993 ROKU

I. WSTĘP

W projekcie kodeksu karnego z 1993 r. należy zauważyć zasadnicze zmiany, jeśli chodzi o ochronę życia ludzkiego. Nastąpiło wyraźne przesunięcie rozdziału dotyczącego przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu; proponuje się, by w nowym kodeksie rozdział ten - jako drugi - występował zaraz po rozdziale traktującym o przestępstwach przeciwko pokojowi i ludzkości (w tym także o zbrodniach wojennych). Zmiana ta ma nie tylko charakter formalny, lecz także wyraźne uzasadnienie merytoryczne. W przeciwieństwie do kodeksu karnego z 1969 r., w projekcie na plan pierwszy wysunięto konieczność ochrony dóbr ogólnoludzkich, a następnie dóbr *stricte* osobistych, a więc przede wszystkim życia i zdrowia jednostki ludzkiej. Kodeks karny z 1969 r. swoje uzasadnienie aksjologiczne czerpał z marksistowsko-leninowskiej idei priorytetu państwa nad jednostką. Twierdzenie o pomocniczej roli prawa karnego (jako *ultima ratio*), aprobowane przez demokratyczne systemy państw prawa, w systemie totalitarnym uległo wyraźnemu ograniczeniu: prawo karne miało przede wszystkim chronić interes państwa, następnie interesy zbiorowości społecznej, a dopiero na końcu interes jednostki ludzkiej¹.

Byłoby oczywistym uproszczeniem twierdzenie, iż kodeks karny z 1969 r. nie chroni życia ludzkiego zgodnie ze standardami prawnymi przyjmowanymi na świecie, choć można by dyskutować, czy zakres tej ochrony jest zadowalający, czy ustawodawca jest w pełni konsekwentny, skoro dopuszcza karę śmierci, a do niedawna w szerokim zakresie pozwalał na przerywanie ciąży itd. Komisja ds. Reformy Prawa Karnego przygotowująca projekt kodeksu bez wątplenia większy nacisk położyła na realizację zasady ochrony życia ludzkiego jako zasady fundamentalnej, uzasadnienie dla tej prawidłowej tendencji znaleźć można przede wszystkim w źródłach prawa narodów (*ius gentium*). Na przykład Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych z 16 XIII 1966 r. w art. 6 ust. 1 stanowi, że "Każda istota ludzka ma przyrodzone prawo do życia. Prawo to jest chronione przez ustawę. Nikt nie może być arbitralnie pozbawiony życia"; według art. 2 ust. 1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (tzw. konwencji rzymskiej): "Prawo każdego człowieka do życia jest chronione przez

¹ Por. np. M. Tarnawski, *O reformie prawa karnego*, Tygodnik Powszechny 1981, nr 22; tenże, *Założenia a rzeczywistość kodeksu karnego*, Zeszyty ODiSS - Chryścijanin w Świecie 1989, nr 3, s. 46 - 56; A. Zoll, *Prawo karne w systemie totalitarnym*, Znak 1992, nr 11, s. 111 - 112.

ustawę...", a w Deklaracji Podstawowych Praw i Wolności Parlamentu Europejskiego z 12 IV 1989 r. w art. 2 stwierdza się, iż "Każdy człowiek ma prawo do życia..."²

Polskie prawo karne musi uwzględniać i aprobować te europejskie i ogólnoludzkie standardy prawne. Trzeba przyznać, że projekt kodeksu karnego wychodzi tym postulatam na przeciw i w sposób zasadniczy ugruntowuje prawo do życia jako fundamentalne prawo człowieka.

II. RODZAJE ZABÓJSTW W UJĘCIU PROJEKTU KODEKSU KARNEGO

Jak podkreślono w *Uzasadnieniu*, "...projekt przewiduje odnośnie przestępstwa zabójstwa zmiany wprowadzając typ kwalifikowanego zabójstwa oraz odmiennie określając uprzywilejowane zabójstwo noworodka. Pozostałe trzy uprzywilejowane typy oraz nieumyślne spowodowanie śmierci nie uległy zmianie. Projekt przejął rozwiązania ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego, dopuszczalności przerywania ciąży, w zakresie prawnokarnej ochrony dziecka nienarodzonego. Wprowadzone zmiany wynikają z konieczności wbudowania regulacji zawartych w tej ustawie w konstrukcję całego projektu"³.

1. Zabójstwo podstawowe (zwykłe)

Pod względem typizacji uregulowano je w projekcie kodeksu karnego w art. 125 § 1 w sposób identyczny, jak w art. 148 § 1 k.k.: "Kto zabija człowieka...", obniżając jedynie - zgodnie z ogólną tendencją projektu - próg zagrożenia ustawowego z 8 lat pozbawienia wolności do lat 5 i rezygnując z kary śmierci, której projekt w ogóle nie przewiduje. W *Uzasadnieniu* wskazano, że "...projekt nie przewiduje kary śmierci, wychodząc z założenia, że kara ta nie da się pogodzić z zasadą godności człowieka i współczesnym systemem wartości, ani też Protokołem Nr 6 do Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Wyniki badań kryminologicznych przemawiają także przeciwko tej karze. Badania wykazały, że kara śmierci nie jest w stanie skutecznie odstraszać od popełniania zbrodni, za których popełnienie jest przewidziana i stosowana, że rezygnacja z niej nie prowadzi do zwiększenia zagrożenia przestępczości, której ma zapobiec"⁴.

W tym momencie jawi się rozbieżność między prawidłową tendencją do wyeliminowania kary śmierci z ustawodawstwa polskiego i dostosowaniem

² Por. A. Grześkowiak, *Ochrona prawa do życia w polskim prawie karnym*, w: *O prawo karne oparte na zasadach sprawiedliwości, prawach człowieka i miłosierdziu*, pod red. A. Strzembosza, Lublin 1988, s. 122 i n.; także A. Nowicki, *Wokół Konwencji Europejskiej*, Warszawa 1992, s. 15 i n.

³ *Uzasadnienie projektu kodeksu karnego*, nie publikowane (maszynopis powielony), s. 78.

⁴ *Uzasadnienie*, s. 27. Należy dodać, że art. 1 wspomnianego Protokołu Nr 6 stwierdza jednoznacznie, że "...kara śmierci będzie zniesiona. Nikt nie może być skazany na taką karę, ani nie może nastąpić jej wykonanie". Art. 2 przewiduje możliwość wprowadzenia kary śmierci i jej stosowania za czyny popełnione w czasie wojny lub bezpośredniego zagrożenia wojną.

tego ustawodawstwa do standardów międzynarodowych a wysoce rygorystycznymi poglądami społeczeństwa polskiego na temat kary śmierci. Ostatnie wyniki sondażowych badań opinii publicznej wskazują, że 64% społeczeństwa opowiada się przeciwko zniesieniu kary śmierci, 28% za zniesieniem, a 8% wykazuje brak zdecydowania⁵. Oczywiście kwestia powstania tego rozdzwiewku i ewentualne próby jego wyjaśnienia czy przewyciężenia wymagają osobnego opracowania.

W *Uzasadnieniu* projektu wskazano, że "Projekt traktuje [...] za zwykłe z a b ó j s t w o (podkr. moje - M.T.) spowodowanie śmierci dziecka nienarodzonego zdolnego do samodzielnego życia poza organizmem matki — art. 125 § 2. Zgoda matki ciężarnej tej odpowiedzialności nie wyłącza, natomiast dokonanie tego czynu wbrew woli kobiety ciężarnej uzasadni kumulatywną kwalifikację czynu z art. 125 § 2 i art. 132. Wyłączenie odpowiedzialności karnej za popełnienie tego czynu jest teoretycznie możliwe tylko w razie spełnienia warunków stanu wyższej konieczności z art. 25, do których należy m.in. warunek bezpośredniego niebezpieczeństwa dla życia kobiety, którego nie można było uniknąć w inny sposób, np. przez dokonane w porę cesarskie cięcie, jak tylko przez poświęcenie życia dziecka nienarodzonego"⁶. W wersji projektu z listopada 1990 r. w art. 125 § 4 stwierdzono: "Odpowiedzialności karnej za zabójstwo podlega także, kto spędza płód zdolny do samodzielnego życia poza organizmem matki", natomiast w wersji z 1991 r. ten typ przestępstwa umieszczono bezpośrednio po zabójstwie zwykłym, w art. 125 § 2. Z punktu widzenia redakcyjnego było to posunięcie prawidłowe, bowiem wskazywało, że przypadek ten jest traktowany jako zabójstwo zwykłe z tym samym zresztą zagrożeniem ustawowym. Zmiana wprowadzona w ostatniej wersji projektu (marzec 1993 r.) związana była zapewne z uchwaleniem ustawy z 7 I 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży. Stąd nie mówi się w tej ostatniej wersji o płodzie zdolnym do samodzielnego życia poza organizmem matki, lecz o dziecku nienarodzonym, zdolnym do życia poza tym organizmem. Zrezygnowano z wymogu, by dziecko nienarodzone zdolne było do s a m o d z i e l n e g o życia poza organizmem matki. Rezygnacja ta jest nieuzasadniona. Art. 7 cytowanej ustawy z 1993 r. znowelizował art. 149 k.k. wprowadzając m.in. art. 149a § 1 w brzmieniu: "Kto powoduje śmierć dziecka poczętego, podlega karze pozbawienia wolności do lat 2". Stosując interpretację językową należy uznać, że sformułowanie art. 125 § 2 projektu wskazujące, iż chodzi o dziecko nienarodzone (*seil*, poczęte) zdolne do życia poza organizmem matki, odnosi się do każdego dziecka poczętego, lecz nienarodzonego (*nasciturus*). Gdyby

⁵ Wyniki sondażu Ośrodka Badania Opinii Publicznej podaje "Gazeta Wyborcza" z 13 VIII 1993 r. (nr 188).

Także współczesne poglądy nauki na karę śmierci są zróżnicowane; por. obszerną monografię A. Grześkowiak, *Kara śmierci w polskim prawie karnym*, Toruń 1978, s. 15 - 50; M. Tarnawski, *Spory o karę śmierci*, Tygodnik Powszechny 1982, nr 32; por. także artykuł polemiczny M. Horoszewicza, *Kościół rzymski i kara śmierci*, Człowiek i Światopogląd 1983, nr 7. Aktualnie Kościół Katolicki w Katechizmie Rzymskim z 1992 r. dopuszcza stosowanie kary śmierci w szczególnie określonych warunkach. Także przez wybitnych etyków katolickich możliwość kary śmierci we współczesnych systemach prawnych była uprzednio aprobowana; por. ks. T. Ślipko SJ, *Zarys etyki szczegółowej*, t. II, Kraków 1982, s. 302 - 305.

⁶ *Uzasadnienie*, s. 78 - 79.

przed słowem "życia" dodano wyraźnie "samodzielnego" - sprawa byłaby całkowicie jasna. Niezrozumiałe jest także, dlaczego projektodawcy nie posługują się terminologią odpowiadającą ustawie z 7 I 1993 r. — wszak w obu przypadkach chodzi o prawnokarną ochronę nasciturusa, tyle tylko, że w przypadku art. 125 § 2 ma się na uwadze nasciturusa zdolnego do samodzielnego życia poza organizmem matki⁷.

Pomimo tych uwag krytycznych uznać należy, że propozycja zwiększenia prawnokarnej ochrony dziecka poczętego, nienarodzonego, a zdolnego do samodzielnego życia poza organizmem matki, jest na pewno godna aprobaty. Postulat taki wysuwała K. Daszkiewicz⁸, nawiązując do poglądów wyrażanych w nauce radzieckiej, a także autor niniejszego opracowania⁹, powołując się na angielskie prawo karne, które już w 1929 r. (*The Infant Life Preservation Act*) wprowadziło odpowiedzialność za tzw. "child destruction". Przepięstwo to popełnia "...każdy kto w zamiarze zniszczenia (unicestwienia) życia dziecka zdolnego do urodzenia się żywo, jakimkolwiek czynem powoduje jego śmierć, zanim osiągnie ono egzystencję niezależną od jego matki..."¹⁰. W *Uzasadnieniu projektu* wskazano, że "...znamienia zdolności dziecka nienarodzonego do samodzielnego życia poza organizmem matki nie należy rozumieć dosłownie, lecz w kontekście możliwości współczesnej medycyny utrzymania przy życiu dzieci urodzonych przed upływem normalnego okresu ciąży. Zdolność do samodzielnego życia będzie musiała być ustalana w wątpliwych wypadkach przez biegłego położnika lub podobnego specjalistę"¹¹.

Odnosić też należy, że w art. 125 § 2 projektu mówi się o odpowiedzialności karnej za spowodowanie śmierci dziecka nienarodzonego zdolnego do życia poza organizmem matki, a nie o zabiciu tego dziecka. Jest to swoista niekonsekwencja projektodawców, bowiem zagrożenie ustawowe (nie mniej niż 3 lata pozbawienia wolności) przesądza, że jest to zbrodnia, którą *ipso facto* można popełnić wyłącznie umyślnie (art. 7 projektu). A skoro mowa o umyślnym spowodowaniu śmierci, to należy rozumieć to dosłownie jako zabicie. Ze względów czysto dogmatycznych w art. 125 § 2 projektu powinno się konsekwentnie użyć znamienia czasownikowego "zabija", a nie "powoduje śmierć", tym bardziej, że w *Uzasadnieniu projektu* wyraźnie typ przestępstwa z tego paragrafu nazwano zabójstwem.

Wprowadzenie typu zabójstwa dziecka nienarodzonego powoduje nowe problemy graniczne z dzieciobójstwem, a więc zabiciem noworodka w pewnych okolicznościach, które to przestępstwo kodeks karny także przewiduje. O ile w oparciu o kodeks karny z 1969 r. mówi się tradycyjnie o trzech

⁷ Por. J. Majewski, W. Wróbel, *Prawnokarną ochrona dziecka poczętego*, Państwo i Prawo 1993, nr 5, s. 36; autorzy ci uważają, że zamiast terminu "dziecko poczęte": "...szczęśliwszym zwrotem byłoby 'dziecko nienarodzone'. Każde bowiem dziecko, niezależnie od tego, czy przyszło na świat, czy też nie, jest 'dzieckiem poczętym' w tym sensie, że powstało kiedyś poczęte".

⁸ K. Daszkiewicz, *Przepięstwo z premedytacją*, Warszawa 1968, s. 145 - 146.

⁹ M. Tarnawski, *Zabójstwa uprzywilejowane w ujęciu polskiego prawa karnego*, Poznań 1981, s. 120 - 121 oraz 127 - 128; por. także E. Zielińska, *Przerwanie ciąży. Warunki legalności w Polsce i na świecie*, Warszawa 1990, s. 190.

¹⁰ R. Cross, P. A. Jones, *An introduction to criminal law*, London 1964, s. 157; A. Hooper, *Harris's criminal law*, London 1968, s. 408; G. Williams, *Textbook of criminal law*, London 1978, s. 251.

¹¹ *Uzasadnienie*, s. 79.

zasadniczych kryteriach odróżniających dziecko od płodu ludzkiego (tzw. kryterium położnicze, fizyczne i fizjologiczne)¹², .o tyle na podstawie wersji projektu z marca 1993 r. — przy uwzględnieniu zmian wprowadzonych przez ustawę z 7 I 1993 r. — można zasadnie mówić o: dziecku poczętym, nienarodzonym (nasciturus), dziecku poczętym, nienarodzonym, zdolnym do (samodzielnego) życia poza organizmem matki oraz o dziecku narodzonym, czyli noworodku.

2. Tzw. zabójstwo ciężkie

Ta postać zabójstwa (wymieniona w art. 125 § 3 projektu) nazywana jest przez projektodawców dwojako: zabójstwem kwalifikowanym **badź** ciężkim zabójstwem. Pierwsza nazwa, odnosząca się do powszechnie przyjmowanej w doktrynie prawa karnego nazwy "przestępstwo kwalifikowane" (tj. typ kwalifikowany przestępstwa *X*), jest moim zdaniem myląca. Już przed laty wskazywano, że terminy "kwalifikacja" czy "kwalifikowany typ" nie są adekwatne do tego, co rozumie się przez te słowa¹³. Kwalifikacja to inaczej 'zaliczenie do pewnej kategorii, określenie jakości czego, ocena czego'¹⁴, natomiast przez kwalifikację prawną czynu rozumieć należy zastosowanie określonego przepisu ustawy karnej do czynu, czyli subsumpcję. A zatem słowo "kwalifikacja" ("typ kwalifikowany") nie ma nic wspólnego ze znaczeniem, jaki nadaje się nazwie "przestępstwo kwalifikowane" — nie chodzi tu bowiem o surowszą odpowiedzialność, jaka ma być przewidziana dla sprawcy takiego przestępstwa.

Przechodząc do tematyki zabójstw i ich rodzajów należy — moim zdaniem — poprawnie mówić o z a b ó j s t w i e z w y k ł y m (*seil.* podstawowym), z a b ó j s t w i e c i e ż k i m (nazywanym dotychczas kwalifikowanym) oraz z a b ó j s t w i e l e k k i m (dotychczas uprzywilejowanym). Zaproponowana konwencja pojęciowa jest jedynie zabiegiem porządkującym.

Zabójstwo ciężkie występuje w art. 125 § 3 i 4 projektu i polega na tym, że sprawca zabija człowieka:

- a) ze szczególnym okrucieństwem,
 - b) w związku z wzięciem zakładnika, zgwałceniem albo rozbojem,
 - c) w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie;
- za zabójstwo ciężkie uważa się także przypadek, kiedy sprawca:

- d) poprzez jeden czyn zabija więcej niż jedną osobę.

Wprowadzenie typu wieloodmianowego zabójstwa ciężkiego rodzi pytanie, czy można nazwać je morderstwem. Odpowiedź winna być negatywna.

¹² Por. np. M. Cieślak, w: *System prawa karnego*, t. IV, cz. I, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź 1985, s. 296 - 299 i przytoczona tam literatura przedmiotu. W pracy *Zabójstwa uprzywilejowane...* wskazałem, że c z w a r t y m k r y t e r i u m jest kryterium rozwojowe, według którego z dzieckiem, a nie płodem mamy do czynienia wówczas, kiedy płód jest zdolny do samodzielnego życia poza ustrojem matki.

¹³ M. Tarnawski, *Zabójstwa uprzywilejowane*, s. 11.

¹⁴ *Mały słownik języka polskiego*, pod red. S. Skorupki, Z. Łempickiej, II. Auderskiej, Warszawa 1989, s. 331; *Słownik wyrazów obcych*, pod red. J. Tokarskiego, Warszawa 1980, s. 412. Mówiąc o przestępstwie kwalifikowanym doktryna prawa karnego ma na uwadze przestępstwo mające znamiona zwiększające społeczną szkodliwość czynu, czyli chodzi tu po prostu o okoliczności agrawacyjne (obciążające).

Po pierwsze - terminu tego nie używa się w *Uzasadnieniu projektu*, a po drugie — słowo "morderstwo" obce jest naszej tradycji kodeksowej i prawniczej. Już w 1920 r. ówczesna Sekcja Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej RP rozważała, czy w kodeksie karnym odrodzonego państwa wprowadzić wzorem innych ustawodawstw (np. niemieckiego, austriackiego, francuskiego czy angielskiego) rozróżnienie zabójstwa i morderstwa. Po obszernej dyskusji uznano to rozróżnienie za zbyt cenne.

Jak podkreślił E. Krzymuski, referujący zagadnienie przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu w przyszłym kodeksie karnym, "...wszystkie dotychczasowe próby przeprowadzenia, w ramach umyślnego męzobójstwa, różnicy jakościowej między zabójstwem a morderstwem okazały się chybionymi"¹⁵. Jednakże obok zabójstwa zwykłego zaproponowano wyodrębnienie pięciu przypadków zabójstwa ciężkiego, a mianowicie: zabójstwa wstępnych i zstępnych, małżonków lub rodzeństwa; zabójstwa popełnionego z pobudek świadczących o szczególnej szkodliwości społecznej sprawcy (żądza zysku, chciwość), zabójstwa popełnionego w sposób okrutny (połączonego ze znęcaniem się); zabójstwa popełnionego środkami niebezpiecznymi dla innych osób (ogień, materiały wybuchowe); zabójstwa popełnionego w celu ukrycia lub ułatwienia zbrodni lub występku.

Ostatecznie w kodeksie karnym z 1932 r. zrezygnowano z przypadków zabójstw ciężkich i porzeczono na zabójstwie zwykłym (art. 22 § 1) oraz na zabójstwach lekkich, uprzywilejowanych (art. 225 § 2, art. 226 - 227 k.k.).

W *Uzasadnieniu* aktualnego projektu kodeksu brak właściwie podania przesłanek, jakimi kierowali się członkowie Komisji ds. Reformy Prawa Karnego wprowadzając wieloodmianowe zabójstwo ciężkie. Nie wyjaśniono, jakie racje doprowadziły projekt (nie tylko zresztą w przypadku zabójstw) do daleko posuniętej kazuistyki.

a) Zabójstwo ze szczególnym okrucieństwem

Cecha szczególnego okrucieństwa jest tą, która wpływa na zwiększenie społecznej szkodliwości czynu w stosunku do typu podstawowego. To znamię jest warunkiem koniecznym przypadku zgwałcenia ciężkiego ("kwalifikowanego"), stąd dla interpretacji tego terminu będzie można wykorzystać posiłkowo ustalenia doktryny prawa karnego oraz orzecznictwa Sądu Najwyższego poczynione na tle art. 168 § 2 k.k. Przyjmuje się, że "szczególne okrucieństwo zachodzi, gdy działanie sprawcy wykracza znacznie poza niezbędną potrzebę przełamania oporu ofiary oraz zmierza bądź do poniżenia ofiary, bądź do zadania jej dotkliwego bólu lub wyrządzenia innej poważnej krzywdy"¹⁶. Dodaje się przy tym trafnie, że "pojęcie szczególnego okrucieństwa zawsze należy analizować na tle konkretnego stanu faktycznego. Nie można porzeczawać wyłącznie na teoretycznych uogólnieniach. Istotny przy tej ocenie jest nie tylko sposób działania sprawcy,

¹⁵ Komisja Kodyfikacyjna RP - Wydział Karny. Sekcja Prawa Karnego, t. I, zes. 2, s. 4.

¹⁶ M. Siewierski, w: J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski, *Kodeks karny. Komentarz*, t. II, Warszawa 1987, s. 139; por. uchwałę połączonych Izb Karnej i Wojskowej SN z 21 XII 1972 r. (VKZP 64/72), OSN KW 1973, nr 2 - 3, poz. 18.

lecz może mieć znaczenie również osoba pokrzywdzona, a także jej właściwości, np. choroba, zaawansowana ciąża..."¹⁷.

b) Zabójstwo w związku z wzięciem zakładnika, zgwałceniem albo rozbojem

Odnosnie do tego przypadku w *Uzasadnieniu projektu* wskazano jedynie, że zwrot "...w związku z wzięciem zakładnika, zgwałceniem lub (w tekście jest 'albo', co przecież ma istotne znaczenie - dop. mój M.T.) rozbojem wskazuje, iż w tym przypadku nie musi chodzić o zabójstwo zakładnika, ofiary zgwałcenia lub rozboju (choć będą to najczęstsze przypadki, kiedy sprawca chce pozbyć się świadka zbrodni), lecz także o osobę broniącą ofiary [...] np. męża ofiary rabunku"¹⁸.

Sprawa ta jest oczywista, nie wymagała więc szczegółowego uzasadnienia, tymczasem pominięty został ważniejszy problem, a mianowicie: jak ta konstrukcja ma się do kwestii kumulatywnej kwalifikacji przestępstwa? Jeśli bowiem sprawca zabójstwa wobec ofiary tego zabójstwa dopuszcza się jednocześnie zgwałcenia lub rozboju, to wówczas zachodzi konieczność przyjęcia kumulatywnej kwalifikacji (art. 10 projektu).

Powstaje pytanie, czy dla przypadków, kiedy do zabójstwa dołączono okoliczności związane z wzięciem zakładnika, zgwałceniem czy rozbojem, a nie odnoszące się do ofiary tego zabójstwa, konieczne było tworzenie przypadku zabójstwa ciężkiego? Czy znowu nie zwyciężyła tu zbędna kazuistyka? Pytanie to jest tym bardziej zasadne, że uzasadniając wyższość kumulatywnej kwalifikacji przestępstwa nad eliminacyjnym zbiegiem przepisów ustawy autorzy projektu wskazali, że kumulatywny zbieg przepisów ustawy "...pozwala nadto na r e z y g n a c j ę (podkr. moje M.T.) z tworzenia wielu typów (przede wszystkim kwalifikowanych) w części szczególnej kodeksu"¹⁹. Zarzut niekonsekwencji i braku koordynacji części ogólnej i szczególnej projektu jest więc jak najbardziej uzasadniony.

c) Zabójstwo w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie

Problematyka motywacji zabójstwa należy do niezmiernie ważkich, lecz także wielce kontrowersyjnych. Zagadnienie to było przedmiotem szczegółowych studiów zarówno prawników i kryminologów²⁰, jak psychologów²¹ i socjologów²². W ramach niniejszego opracowania nie sposób omówić wszystkich kontrowersji, jakie nasuwają same kwestie terminologiczne związane z "motywem", "motywacją". Dodajmy, że ani kodeks karny z 1932 r., ani

¹⁷ M. Siewierski, *ibidem*, s. 141; por. także W. Świda, w: I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny z komentarzem*, Warszawa 1973, s. 495.

¹⁸ *Uzasadnienie*, s. 78 (zachowano język oryginału).

¹⁹ *Ibidem*.

Por. np. B. Hołyst, *Zabójstwo. Studium kryminalistyczne i kryminologiczne*, Warszawa 1970, s. 28 i n.; K. Daszkiewicz, *Przestępstwa z afektu w polskim prawie karnym*, Warszawa 1982, s. 56 i n.; M. Tarnawski, *Zabójstwa uprzywilejowane w świetle badań akt sądowych i badań ankietowych*, Poznań 1985, s. 33 - 43; M. Cieślak, w: *System prawa karnego*, s. 315 - 318; S. Pikulski, *Zabójstwo z ządłości*, Warszawa 1991, s. 133 - 147.

²¹ Por. obszerną monografię J. K. Gierowskiego, *Motywacja zabójstw*, Kraków 1989, s. 37 - 200.

²² Por. np. H. Janowska, *Zabójstwa i ich sprawcy. Analiza socjologiczna*, Warszawa 1974, s. 76 - 171.

z 1969 r. nie posługiwały się pojęciami "motyw" i "motywacja", lecz słowem "pobudka", które jest obce współczesnej psychologii. Podkreślić też należy, że pojęcie "motywacja zasługująca na szczególne potępienie" jest jednym ze znamion tzw. przestępstwa podobnego (art. 113 § 3 projektu). Jednakże w uzasadnieniu projektu nie wskazano w ogóle, jak tę postać motywacji rozumieć. Wskazano jedynie — a to niewiele wyjaśnia — że "...uwzględniając doświadczenia praktyki oraz postulaty doktryny zmienia się w projekcie określenie przestępstwa podobnego. Projektowane określenie ma w większym stopniu od dotychczasowego wskazywać na trwałość negatywnie ocenianej postawy sprawcy kolejnych przestępstw"²³.

Powstaje problem, które przypadki motywacji u zabójcy będą zasługiwały na szczególne potępienie, co ma istotne znaczenie dla praktyki wymiaru sprawiedliwości. Posługując się np. nazewnictwem z typologii H. Janowskiej²⁴ rozważyć należy, czy zabójstwa z motywów erotycznych lub w obronie wolności osobistej (eliminacja świadka innego czynu przestępczego) są zabójstwami z motywacją zasługującą na szczególne potępienie. Można też mieć wątpliwości, czy na przykład w zabójstwie połączonym ze zgwałceniem nie tkwi już motywacja zasługująca na szczególne potępienie. Sprawca w sposób odrażający gwałci swą ofiarę i jednocześnie zabija ją w sposób wyjątkowo okrutny (będą tu wchodzić w grę tzw. zabójstwa z lubieżności). Czy w takim przypadku zachodzi zabójstwo z art. 125 § 3 pkt 1, 2 czy 3 projektu, a może wszystkich tych punktów łącznie?

d) Zabójstwo więcej niż jednej osoby

Przypadek, w którym sprawca jednym czynem zabija więcej niż jedną osobę, projekt kodeksu karnego uznaje za ciężkie zabójstwo. Sprawa ta była żywo dyskutowana już pod rządami kodeksu karnego z 1932 r. Na przykład J. Makarewicz uważał, że "...jeżeli jeden czyn narusza jedno i to samo dobro kilku osób, ilość pokrzywdzonych nie zmienia nic ani na jedności działania, ani na jedności czynu zagrożonego karą"²⁵. Natomiast S. Glaser przyjmował, że w sytuacji, gdy np. sprawca jednym strzałem zabija kilka osób, zachodzi przypadek zbliżony do tzw. realnego zbiegu przepisów i nazywał ten zbieg 'jednorodnym zbiegiem idealnym'²⁶, co było w świetle art. 36 k.k. z 1932 r. dość wątpliwe.

Są jednak autorzy, którzy - *de lege lata* - (k.k. z 1969 r.) omawiany przypadek zaliczają do tzw. realnego zbiegu przestępstw. Na przykład L. Lernell stwierdza jednoznacznie: "Jeżeli A jednym ruchem, jednym naciśnięciem języczka spustowego w automacie zabija (lub rani) kilka osób, odpowiada za tyle przestępstw, ile osób ucierpiało od tego wystrzału"²⁷.

Należy zwrócić uwagę, że rozważań w omawianej kwestii nie sposób odrywać od treści art. 10 k.k.

²³ *Uzasadnienie*, s. 71.

²⁴ H. Janowska, *Zabójstwa* s. 76 -171.

²⁵ J. Makarewicz, *Kodeks karny z komentarzem*, Lwów 1938, wyd. 3, s. 163.

²⁶ S. Glaser, *Polskie prawo karne w zarysie*, Kraków 1933, s. 299.

²⁷ L. Lernell, *Wykład prawa karnego. Część ogólna*, t. I, Warszawa 1969, s. 283; por. też głosę A. Wąska do uchwały SN z 30 III 1972 r. (IV KZP 76/71), *Nowe Prawo* 1973, nr 9, s. 1384 -1386, gdzie przeprowadzono trafną krytykę poglądu Lernella.

Zdaniem W. Woltera: "...w razie jednorodności skutków tym bardziej nie wchodzi w grę zbieg przestępstw, wobec czego pozostaje tylko coś w rodzaju a j u (podkr. moje M.T.) zbiegu przepisów w tym sensie, że zwielokrotnia się zastosowanie tego samego przepisu"²⁸.

Autorką, która wyraźnie odrzuca możliwość zastosowania art. 10 § 2 k.k. w sytuacji, gdy sprawca jednym czynem wywołał kilka skutków jednorodnych, jest J. Kostarczyk-Gryszka. Jej zdaniem nie jest możliwa kwalifikacja z art. 10 § 2 z uwagi na brak spełnienia drugiej przesłanki z tego przepisu, a mianowicie wyczerpywania znamion określonych w dwóch lub więcej przepisach ustawy karnej²⁹. Do tego poglądu przyłącza się A. Spotowski³⁰.

Stanowisko Sądu Najwyższego w omawianej kwestii nie jest niestety jednolite. Na przykład w wyroku SN z 26 II 1979 r. (II Kr 24/79) stwierdza się, że "...działanie sprawcy atakującego jednocześnie i jedną czynnością wykonawczą dobra prawne różnych osób stanowi jeden czyn"³¹, natomiast w wyroku z 6 VIII 1972 r. (V KRN 299/72) Sąd Najwyższy uznał, iż "...o jedności lub wielości przestępstw decyduje nie liczba spowodowanych przez sprawcę skutków czy też liczba naruszonych norm prawnych, lecz liczba podjętych przez niego działań. Zgodnie bowiem z art. 10 § 1 k.k. jeden czyn może stanowić tylko jedno przestępstwo"³². Całkowicie odmienne stanowisko zajął Sąd Najwyższy w wyroku z 25 XI 1985 r. (III Kr 389/85) stwierdzając, że "...zachowanie się oskarżonych, polegające na umyślnym spowodowaniu śmierci dwóch osób, nie może być uznane za jedno przestępstwo, albowiem zachodzi tu tyle czynów (przestępstw), ile osób zginęło"³³.

Jeden z głównych autorów projektu kodeksu karnego, K. Buchała, w podręczniku wydanym w 1980 r. stwierdził, że "...w wypadku skutków jednorodnych lub różnorodnych dotyczących kilku osób, zdarzenie jest zbliżone do zbiegu przestępstw, nie wydaje się jednak, by wchodziło w grę naruszenie kilku norm sankcjonowanych, co właśnie przesądza o tym, że nie jest to zbieg przestępstw, jednak ładunek społecznego niebezpieczeństwa tego czynu jest jakby uwielokrotniony (np. zabicie kilku osób przez otrucie)"³⁴. Podkreśla jednak, że z uwagi na treść art. 10 k.k. nie można przyjmować tzw. idealnego zbiegu przestępstw ani też sztucznie przyjmować realny zbieg przestępstw przez rozmnożenie jednego czynu. Zachodzi tu - zdaniem K. Buchały - "...pewien niedostatek regulacji prawnej, który sprzeczny jest do braku przepisu zgranego z art. 10, a pozwalającego na nadzwyczajne obostrzenie kary w wypadku multikwalifikacji czynu..."³⁵.

²⁸ W. Wolter, w: I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny*, s. 65 - 66.

²⁹ J. Kostarczyk-Gryszka, *Z problematyki kumulatywnego zbiegu przepisów ustawy*, Krakowskie Studia Prawnicze 1972, R. V, s. 53.

³⁰ A. Spotowski, *Pomijalny (pozorny) zbieg przepisów ustawy i przestępstw*, Warszawa 1976, s. 27.

³¹ OSPiKA 1980, nr 1, poz. 8; por. J. Kochanowski, A. Spotowski, *Przegląd orzecznictwa Sadu Najwyższego w zakresie prawa karnego materialnego za rok 1979*, Nowe Prawo 1980, nr 11-12, s. 108 - 109.

³² OSN KW 1973, nr 1, poz. 7; por. G. Rejman, *Przegląd orzecznictwa Sadu Najwyższego w zakresie prawa karnego materialnego*, Nowe Prawo 1973, nr 7 - 8, s. 947.

³³ OSN PG 1986, nr 8 - 9, poz. 2; por. M. Tarnawski, glosa do tego wyroku, Nowe Prawo 1988, nr 2 - 3.

³⁴ K. Buchała, *Prawo karne materialne*, Warszawa 1980, s. 451.

³⁵ Ibidem, s. 452; por. także K. Buchała, w: K. Buchała, Z. Ćwiąkalski, M. Szewczyk, A. Zoll, *Komentarz do kodeksu karnego. Część ogólna*, Warszawa 1990, s. 76.

Przegląd zaprezentowanych wyżej stanowisk wskazuje rzeczywiście na niedostatek regulacji prawnej w sytuacji, gdy sprawca jednym czynem powoduje kilka skutków (jednorodnych). Na pewno *de lege lata*, z uwagi na treść art. 10 k.k., konieczne jest przyjęcie jednego przestępstwa, a fakt wywołania więcej niż jednego skutku (jednorodnego) powinien być traktowany jako okoliczność obciążająca przy wymiarze kary³⁶.

Propozycja zawarta w art. 125 § 4 projektu kodeksu karnego jest na pewno jakąś próbą rozwiązania omawianego problemu. Czy jest jednak zadowalająca? Wydaje się, że nie. Przede wszystkim problem jedności czy wielości przestępstw w przypadku, gdy sprawca jednym czynem powoduje wielość skutków (jednorodnych) dotyczy przecież nie tylko zabójstwa, lecz także innych przestępstw (np. uszkodzenia ciała, nieumyślnego spowodowania śmierci itd.). Przecież gdy sprawca jednym czynem powoduje kilka jednorodnych uszkodzeń ciała u różnych osób, to dla takiej sytuacji projekt nie przewiduje tworzenia odrębnego typu przestępstwa (analogicznie jest, gdy chodzi o nieumyślne spowodowanie śmierci) - a problem jest identyczny, jak w przypadku zabicia wielu ludzi jednym czynem. Jeśli już projektodawcy decydują się na anachroniczną kazuistykę, to powinni być w tej postawie konsekwentni. Krótko mówiąc, brak dostatecznego uzasadnienia dla takiego szczegółowego (odnoszącego się tylko do zabójstw) rozwiązania w projekcie kodeksu karnego.

Kończąc omawianie wprowadzonego w projekcie typu wieloodmianowego zabójstwa ciężkiego stwierdzić należy, że współczesne kodeksy karne powinny budować poszczególne typy przestępcze w sposób syntetyczny, a unikać zbędnej kazuistyki, która m.in. jest wyrazem braku wiary w to, że praktycy potrafią dokonywać prawidłowych subsumpcji. Jeśli już zdecydowano się w projekcie na wprowadzenie typu zabójstwa ciężkiego, to należy się zastanowić, czy zakres zaproponowany w art. 125 § 3 i 3 jest właściwy³⁷.

Na marginesie należy zauważyć, że swoiste typy zabójstwa ciężkiego znalazły się w rozdziale zatytułowanym "Przestępstwa przeciwko pokojowi, ludzkości oraz przestępstwa wojenne". Chodzi tu o ludobójstwo (art. 116 § 1 projektu: "Kto w celu wyniszczenia w całości albo w części grupy narodowej, etnicznej, rasowej, wyznaniowej lub politycznej dopuszcza się z a b ó j - s t w a...") oraz zabójstwo połączone z naruszeniem prawa międzynarodowego (art. 121 § 1 projektu: "Kto naruszając prawo międzynarodowe dopuszcza się z a b ó j s t w a wobec: 1) osób, które składając broń lub nie dysponując środkami obrony poddały się; 2) rannych, chorych, rozbitków, personelu sanitarnego; 3) jeńców wojennych, 4) ludności cywilnej obszaru okupowanego, zajętego lub na którym toczą się działania zbrojne, albo innych osób korzystających w czasie działań zbrojnych z ochrony międzynarodowej..." (podkreślenia moje M.T.).

³⁶ Por. M. Tarnawski, *Zagadnienia jedności i wielości przestępstw*, Poznań 1977, s. 96.

³⁷ Przykładem takiej kazuistyki jest ustawodawstwo byłego ZSRR. Wystarczy tu przytoczyć art. 102 k.k. RSFRz 1960 r., który przewidywał aż dziesięć postaci zabójstwa ciężkiego, popełnionego przy istnieniu okoliczności obciążających (np. popełnione z chęci zysku, z motywów chuligańskich, w celu ukrycia innego przestępstwa, zabójstwo dwóch lub więcej osób itd.); por. szerzej na ten temat np. *Ugołownoje prawo. Czast osobiennaja*, pod red. N. I. Zagorodnikowa i W. F. Kiriczienko, Moskwa 1968, s. 179 i n.

3. Zabójstwo lekkie (tzw. uprzywilejowane)

Projekt kodeksu karnego przewiduje trzy typy zabójstwa lekkiego, analogicznie jak przyjęto w kodeksie z 19 IV 1969 r.

a) Zabójstwo pod wpływem silnego wzburzenia (art. 125 § 5)

W tej kwestii projekt nie przewiduje żadnych zmian w stosunku do obowiązującego kodeksu karnego z 1969 r. Stąd można odwołać się do obszerniejszej literatury przedmiotu oraz orzecznictwa sądowego³⁸.

b) Dzieciobójstwo (art. 126)

Przepis dotyczący dzieciobójstwa, zawarty zarówno w kodeksie z 1932 r., jak i z 1969 r., był wielokrotnie poddawany krytyce³⁹. Przede wszystkim wskazywano, że na fikcji oparte było założenie, że poród jest czynnikiem kryminogennym dzieciobójstwa. Na tym tle orzecznictwo sądowe było *contra legem*; najczęściej sądy ograniczały się do ustalania, czy zabicie dziecka nastąpiło w okresie porodu i *ipso facto* przyjmowały, że wpływ na to miał przebieg porodu. Ta błędna praktyka została odnotowana w uzasadnieniu projektu (s. 79 - 80), gdzie wskazano, że: "...sądy nie ustalały przesłanki wpływu porodu, ograniczając się do ustalenia okresu porodu, mimo że wskazuje ona na podstawy uprzywilejowania, tj. zmniejszenia winy, co z natury rzeczy musi być związane z porodem. Ale nie okres porodu decyduje o zmniejszonej winie. Aby wadliwej praktyce postawić tamę, zrezygnowano ze znamienia okresu porodu, ale wprowadzono znamię ograniczające 'zabija noworodka', natomiast wyeksponowano silne przeżycie rodzącej. Określono też przesłanki, które mogą takie przeżycie wywołać, tj. przebieg porodu, którego kryminogennej roli nie da się wykluczyć, znaczne zniekształcenie noworodka oraz uleganie naciskom nietypowej sytuacji, którym kobietom z niektórych kręgów społecznych jest trudno się oprzeć, zwłaszcza w okresie porodu. Wyraża to zwrot "związanego ze szczególnie trudną sytuacją osobistą".

Rozwiązanie zaproponowane w art. 126 § 1 jest na pewno lepsze od dotychczasowej regulacji w art. 149 k.k. Przede wszystkim projekt stara się wyeliminować fikcję, że każdy poród wywierać może wpływ na kobietę rodzącą, że zadecyduje o powzięciu zamiaru dzieciobójstwa i jego realizacji. Przypadki, kiedy przebieg porodu może taki wpływ wyrzucić, należeć będą do marginalnych i powstaje od razu pytanie, czy nie zaliczyć ich do sfery psychopatologii. Nie sposób w tym miejscu nie odnotować bardzo reprezentatywnego poglądu, który przed laty wyraził S. Dąbrowski, podkreślając, że "...wydaje się sprawą co najmniej wątpliwą, by ten fizjologiczny proces

³⁸ Por. np. M. Tarnawski, *Zabójstwa uprzywilejowane w ujęciu polskiego prawa karnego*, rozdz. III; także K. Daszkiewicz, *Przestępstwa z afektu*; tytuł tego ostatniego opracowania jest mylący, bowiem *de facto* jest ono poświęcone analizie zabójstwa z art. 148 § 2 k.k. (art. 225 § 2 d.k.k.), a nie przestępstwa z afektu w ogóle. W wymienionych pracach obszernie omówione jest orzecznictwo SN; por. także M. Cieślak, w: *System prawa karnego*, s. 342.

³⁹ Por. np. K. Daszkiewicz, S. Dąbrowski, E. Chrościelewski, *Dzieciobójstwo jako zagadnienie prawne, psychiatryczne i medyczo-sądowe*, Państwo i Prawo 1967, nr 2; M. Tarnawski, *Dzieciobójstwo w polskim kodeksie karnym*, Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny 1972, z. 4.

(poród — dop. mój M.T.) mógł wywołać zmiany psychiczne, wiodące do zamiarów sprzecznych z naturalną potrzebą macierzyństwa. Jeśli jednak — jakkolwiek bardzo rzadko — zmiany te występują, to należy przyjąć, że w całokształcie zjawisk stanowiących poród, jego somatyczna lub psychiczna składowa uzyskały p a t o g e n n e z n a c z e n i e " (podkr. moje M.T.)⁴⁰.

W każdym razie podstawą uprzywilejowania dzieciobójczyni według projektu kodeksu karnego jest okoliczność, że zabicie dziecka nastąpiło pod wpływem silnego przeżycia psychicznego matki rodzącej. Przeżycie to powstaje:

- na skutek przebiegu porodu,
- na skutek faktu, że noworodek jest osobniczo znacznie zniekształcony,
- na skutek trudnej sytuacji życiowej matki.

Można dyskutować, czy i w tym przypadku nie mamy do czynienia ze zbędną kazuistyką; czy fakt, że nowo narodzone dziecko jest znacznie zniekształcone, jest wystarczającą podstawą do przyjęcia, że może to spowodować swoiste zaburzenia psychiczne u kobiety. Powstaje też pytanie, czy chodzi tu tylko o przypadki zniekształcenia fizycznego (z reguły ewidentne, rzucające się w oczy), czy również o upośledzenie psychiczne? Dalej, czy owo brzemiennie w skutkach, wysoce nieostre słowo "znaczne" rozumieć w sensie zobiektywizowanym, czy też subiektywnym (wg odczuć matki). Pewne trudności natury dowodowej mogą powstać z ustaleniem związku przyczynowego nie tylko między zabicie dziecka a przeżyciem psychicznym rodzącej, lecz także związku przyczynowego między tym przeżyciem a którąś z okoliczności przedmiotowych wymienionych w art. 126 § 1 projektu (np. trudna sytuacja życiowa matki).

Z aprobatą należy odnotować zastrzeżenie w projekcie kodeksu zagrożenia ustawowego za dzieciobójstwo (od 6 miesięcy do 8 lat pozbawienia wolności⁴¹). Nie można bowiem pominąć, że sądy skazujące za dzieciobójstwo z art. 149 k.k. są bardzo łagodne. Jak wykazały badania akt sądowych, najczęściej wymierzana jest kara poniżej średniej wymiaru kary (do 2 lat pozbawienia wolności), z warunkowym zawieszeniem jej wykonania⁴².

c) Eutanazja na żądanie (art. 127)

W art. 127 projektu utrzymano karalność za tzw. eutanazję na żądanie ("Kto zabija człowieka na jego żądanie i pod wpływem współczucia dla niego podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5"). Utrzymano tym samym w projekcie *status quo* (art. 150 k.k.⁴³). Jak podkreślono

⁴⁰ S. Dąbrowski, w: *Dzieciobójstwo*, s. 241; por. także B. Popielski, *Medycyna i prawo*, Warszawa 1968, wyd. 2, s. 148. Nieco odmienne stanowisko reprezentują K. Spett i A. Szymusik, w: M. Cieślak, K. Spett, A. Szymusik, W. Wolter, *Psychiatria w procesie karnym*, Warszawa 1991, wyd. 3, s. 185.

⁴¹ Taką samą karę przewidziano dla matki, która powoduje śmierć dziecka nienarodzonego, zdolnego do życia pozajej organizmem lub do tego nakłania albo przy tym w inny sposób współdziała.

⁴² M. Tarnawski, *Zabójstwa uprzywilejowane w świetle badań*, s. 109 i n.

⁴³ Na temat eutanazji z obszernej literatury przedmiotu zob. np. M. Tarnawski, *Eutanazja*, *Studia Prawnicze* 1982, nr 3 - 4, gdzie przytoczono przegląd argumentów za i przeciw autanazji (w sensie jej karalności); por. także M. Cieślak, w: *System*, § 38; *Prawo a medycyna u progu XXI wieku*, pod red. M. Filara, Toruń 1987. Wiele cennych informacji zawiera fundamentalna praca *Suizid und Euthanasie als human - und sozialwissenschaftliches Problem*, pod red. A. Esera, Stuttgart 1976.

w *Uzasadnieniu*: "Projekt uznaje, że nie zachodzi potrzeba zmian odnośnie do zabójstwa eutanatycznego, którego łagodniejsze karanie wiąże się z 'mniejszym stopniem winy' oraz doprowadzenia do samobójstwa przez przemoc (podżeganie), nie karanego w niektórych ustawodawstwach, tym samym wypowiedział się w toczącej się dyskusji naukowej i filozoficznej przeciwko zniesieniu karalności eutanazji oraz pasywnej pomocy do samobójstwa (pozostawienie w zasięgu chorego medykamentów przyspieszających zejście śmiertelne), a więc za 'świętością życia'"⁴⁴.

Rozwiązanie projektu w przedmiocie karalności eutanazji jest godne aprobaty. Pozostaje ono w zgodzie z poglądami wypowiedzianymi w tej materii w społeczeństwie polskim, które aprobuje zasadność regulacji przyjętej w art. 150 k.k.⁴⁵.

III. WNIOSKI

Propozycje projektu (wersja z 1993 r.) w zakresie zabójstw wykazują dość istotne różnice w porównaniu z kodeksem karnym z 1969 r. Sprowadzają się one przede wszystkim do wprowadzenia kazuistycznie ujętego typu zabójstwa ciężkiego (art. 125 § 3 i 4), a nadto — przy utrzymaniu znanych temu kodeksowi przypadków zabójstw lekkich — wyraźnie odmiennego uregulowania (znowu w sposób kazuistyczny) dzieciobójstwa (art. 126). Zmiany odnoszą się także do zwiększenia ochrony prawnokarnej dziecka poczętego, nienarodzonego (nasciturusa), w tym także dziecka zdolnego do samodzielnego życia poza organizmem matki, co jest konsekwencją rozwiązań przyjętych w ustawie z 7 I 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, a także podniesienia "prawa do życia" do rangi zasad fundamentalnych.

Pewne zarzuty można wysunąć z powodu nadmiernej kazuistyki rozwiązań. Zresztą zarzut ten można podnieść w stosunku do całej części szczególnej projektu kodeksu karnego. Kwestia ta wymaga jednak osobnego studium.

HOMICIDE UNDER THE DRAFT PENAL CODE OF 1993

S u m m a r y

The author describes the provisions of law on homicide contained in the draft Penal Code of 1993. Several novelties are noticed in comparison with the Code currently in force. The chapter on

⁴⁴ *Uzasadnienie*, s. 80 - 81; pomijam, że cytowany tu fragment dotknięty jest błędem amfibologii. Na temat świętości życia jako idei zob.: G. Williams, *Świętość życia a prawo karne*, Warszawa 1960; M. Cieślak, w: *System*, § 33.

⁴⁵ Por. M. Tarnawski, *Zabójstwa uprzywilejowane w świetle badań*, cz. III *dostawy wobec zabójstwa eutanatycznego na żądanie w świetle badań ankietowych*.

crimes against life and body is placed differently. Provisions on homicide, especially infanticide and murder, are drafted specifically and not synthetically. The penal law protection of an unborn child including a child capable of independent survival is given a new shape. The proposed solutions are presented against the background of the law in force and their soundness is discussed. Problems arising in this connection and concerning legal qualification of acts as various types of homicide are also considered.